



Nr. 219.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do on. 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi co dzień.

Poznań, środa 24 września 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 16 fen.,
RĘKOPISMA się nie wstracają.

Rok 8

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

W Poznaniu, na św. Łazarzu i w Je-
rzyczach przyjmują przedpłatę na „Wielkopol.”
następujące agencje:

Wodna ul. nr. 15 Ekspedycja „Wielkopolanina”.
Jezuicka ulica nr. 12 p. E. Mikołajczak.
Wrocławska ul. nr. 41 p. Ganowicz.
Św. Wojciech nr. 26 p. Kaźmirski.
„ „ 25 p. Andruszewski.
Dominikańska ulica nr. 3 p. Grębowicz.
Fryderykowska ulica nr. 18 p. Kasprowicz.
Teatralna ulica (róg Wilhelm. placu) p. Becker.
Królewski pl. nr. 2, róg Młyńskiej p. Czerkawski.
Św. Marcin nr. 16/17 p. Popławski.
Św. Marcin nr. 39 p. Switalski.
Plac Piotra nr. 4 Maty Bazar.
Strzelecka ulica nr. 22/23 pani Jełowicka.
Półwiejska ulica nr. 6 p. Rakowski.
Półwiejska ulica nr. 33 p. Rychlicki.
Wrocławska ulica nr. 36 litograf p. Szulc.
Grobła nr. 20, p. Stępański.
Małe Garbary nr. 11 p. Michaelis.
Chwaliszewo nr. 18 p. Wegner.
„ „ 35 p. Radomski.
„ „ 67 p. Affeltowicz.
„ „ 6 p. Chojnacki.
„ „ 1 p. Schlesinger.
Ostrówek nr. 1 p. L. Olszewski.
Warszawska ul. nr. 10 p. Raczyk i p. Małecka.
Św. Łazarz nr. 20 p. Szumann.
Jerzyce nr. 172 p. Wojciechowski.
„ p. Błażejowski.
„ p. Smoliński.
„ p. Stróżyński.
„ p. Markiewicz.
„ p. Antoniewicz.

Walne zebranie

Tow. trzemeszeńsko-mogilnickiego
w Trzemesznie dnia 14 b. m.

Wobec licznie zebranych członków — przy-
było około stu — zajął czeigodny wiceprezes
X. proboszcz Sieg z Orchowa. W dłuższej a
gorącej przemowie zachęcał obecnych do pracy,
a składając serdeczne podziękowanie szan. panu
Patronowi za przybycie, oddał w Jego ręce prze-
wodnictwo. Szanowny Patron powitałszy zebranie
wyraził żal swój nad ponowną stratą, którą
powiat przez sprzedaż Słowikowa i Orchowa po-
niósł, z drugiej strony zachęcał gospodarzy do
trzymania wszelkimi siłami choćby najdrobniej-
szej części ziemi — dodając, że niewolno im
się zrażać złym przykładem, który jednostki wśród
posiadzicieli większej własności lekkomyślnością
swą dają.

W końcu postawił za przykład galicyjskich
drobnych gospodarzy, którzy na małej przestrzeni
w trudnych warunkach zdolają rodzinę i siebie

utrzymać — a zabiegliwością swą w krótkim
czasie potrafili zabić rany, jakie im klęska
głódowa zadała. Powoławszy X. proboszcza Po-
turskiego, panów Gładysza, Skoraczewskiego
i Masłowskiego na ławników a pana Łękińskiego
z Gozdanina do pióra, ustanowił porządek obrad.
Po pierwsze, rozprawa pana Chojnackiego o upra-
wie jarzyn i okopowizn — wywołała ona dłuższą
dyskusję, w której kilkakrotnie zabierali głos
szan. pan Patron i pan Łębiński z Gozdanina —
zwracając uwagę zebranych na staranne uprawy
pod jęczmieniem i dając wskazówki dobrego zuży-
tkowania kukurydzy w stanie świeżym. Drugi
punkt porządku obrad: wyjaśnienie prawa o za-
bezpieczeniu robotników — wyłuszczał szan. pan
Patron; — z licznych pytań przez obecnych sta-
wianych widać, jak żywo zainteresowało się ze-
branie ważną tą sprawą. Na wszelkie pytania
szan. pan Patron dawał objaśnienia, w czym mu
dopomagał wielm. X. proboszcz Sieg. Trzeci
punkt porządku obrad: zachęta do zabezpiecze-
nia od gradu i ognia — przy czym szan. pan
patron skonstatował znaczny w tym względzie
postęp. Następnie pan prelegent Chojnacki od-
czytał rozprawę o narzędziach rolniczych — roz-
prawa wywołała dłuższą pogadankę, w której po-
lecano gospodarzom jako na czasie wialnie, zwracając
uwagę, jak ważnem jest mieć czyste i do-
borowe ziarno do siewu.

Wyczerpawszy porządek obrad, zwrócił się
szan. pan Patron do wielm. X. proboszcza Siega,
dziękując mu za gorliwość i trudy, których nie
szczędzi, aby utrzymać życie Towarzystwa mo-
gilnicko-trzemeszeńskiego — wezwał następnie
zebranych członków, aby trzykrotnym okrzykiem
„niech żyje!” dali wyraz swej wdzięczności i czci.

X. proboszcz Sieg ze swej strony w szcze-
rych słowach podziękował szan. panu Patronowi
za słowa uznania — lecz dodał, że wobec szan.
pana Patrona Jego zasługi są zbyt drobne —
a kończąc trzykrotnym okrzykiem „niech żyje!”
— podziękował wraz z zebranymi za starania
około rozwoju Kółek i Towarzystw rolniczych.

Rząd rosyjski

z wielką energią zabiera się do żydów; rozporzą-
dzenia dawniej wydane, które przez czas i łap-
ówki urzędników zostały wstrzymane, przypo-
minają na nowo. W ostatnich czasach wstrzy-
mano w gubernii wołyńskiej nakaz wydalenia
żydów z 50 wiorstowego pasu nadgranicznego,
przezo zaczęli oni powracać zwolna do osad, które
zamieszkiwali dawniej i osiedlać się tam na
nowo. Tymczasem do miasteczka Kulczyzny zje-
chał urzędnik policyjny, wykrył tam 30 rodzin
żydowskich, które powróciły, i jakkolwiek nie
mógł znaleźć przestępców, zasekwestrował ich ru-
chomości i oddał sprawę do sądu. Sędzia po-

koju skazał każdego z oskarżonych na 10 rs. kary
lub trzydniowy areszt i kazał im natychmiast
opuścić miasteczko.

Z Irlandyi.

Pisaliśmy w sobotnim numerze pisma nasze-
go o uwięzieniu dwóch posłów irlandzkich, O'Briena
i Dillona, z powodu „podburzania” dzierżawców
do nieplacenia czynszu lordom angielskim. O ile
dotychczas wiadomem, to znani patrycyi irlan-
dscy bynajmniej nie podburzali ludności, ale wi-
dząc nędzę okropną, jaka panuje obecnie w Ir-
landyi oświadczyli, iż w roku bieżącym z powo-
du klęsk, które dotknęły ten kraj nieszczęśliwy,
placenie dzierżawy jest niemożliwem. — Żniwa
bowiem zupełnie się nie udały. W Irlandyi
wielki właściciel ziemski posiada wszystko, dzie-
rżawca zaś nic. Około połowy ludności irlan-
dzkiej, t. j. 2½ miliona ludzi mieszka na ma-
łych dzierżawkach, z których opłaca czynsz dzie-
rżawni mniej niż 10 funtów szterlingów (200 m.);
większość nawet płaci tylko 4 lub 5 f. szt. (80
do 100 m.). Głównem i jedynem ich utrzymaniem
przez zimę są kartofle, które w tym roku pra-
wie zupełnie wygnily. — W ostatnich latach
przez stosunkowo pomyślne żniwa udawało się
płacić dzierżawcom wysokie czynsze i jako tako
utrzymać życie; — obecnie znaczna ich część
chyba żebrac pójdzie. W październiku przypa-
dają raty czynszowe; — coż im pozostaje? jeżeli
zapłacą lordom dzierżawę, w takim razie mrzeć
będą wraz z rodziną głodem, jeżeli zaś nie za-
płacą, będą wyrzuceni z swych osad. Irlandzcy
agrarjuszcy zamiast przyjść z pomocą biednej lu-
dności, polecają jej wędrówkę do Ameryki i Ko-
lonii; — wielcy właściciele zaś ziemscy, którymi
są przeważnie lordowie angielscy, chętnieby się
swych dzierżawców pozbyli, aby kraj zamienić
na pastwiska. Jeżeli dzierżawcy usłuchają rad
swych posłów, w takim razie lordowie angielscy
wyrzucą biedaków raz na zawsze z ich siedzib!

Wiadomości polityczne.

Berlin. Skutkiem wyższego rozkazu za-
wiesiły królewskie fabryki w Szpandawie pracę
nocną kobiet.

W ostatnich kilku miesiącach donosiły
gazety berlińskie, iż minister wojny generał
Verdy du Vernois niebawem ustąpi; obecnie
twierdzą, że chwilowo nie ma nawet o tem
mowy.

Miasto Wrocław mianowało mar-
szalka polnego Moltkego obywatelom honorowym.

Kongres szkolny niemiecko-ewangie-
licki obradować będzie w Erfurcie od 30 bm.
do 2 października.

Na odbytych w niedzielę w Homburgu

wiecu katolików Palatynatu, uchwalono rezolucję, żądającą przywrócenia władzy świeckiej Papieża, powrotu wszystkich zakonów, szerszego uwzględnienia praw rodziców do szkoły, i szkół wyznaniowych. — Równocześnie wiec wyraził życzenie, aby wszelkimi siłami popierano dziennikarstwo katolickie i wzywa robotników katolickich do walki przeciw socjalnej demokracji; rozwiązanie bowiem sprawy socjalnej może nastąpić jedynie na podstawie nauki Chrystusowej. — We wiecu brało udział około 15,000 osób, pomiędzy temi wielu księży i górników.

Do jakiego stopnia dochodzi zaciekleść moskiewska przeciw naszemu żywiołowi, świadczy i ta drobna okoliczność, że w **Warszawie** nakazano, aby na przyszłość kartki meldunkowe dotychczas po polsku drukowane, zastąpione były rosyjskimi.

Austria. Hr. Kalnoky powrócił onegdaj wieczorem z Śląska do Wiednia. W wiedeńskich kołach politycznych panuje wielkie zadowolenie z powodu przebiegu ronsztadzkiego zjazdu.

Rosya. Do Spaly, gdzie obecnie car wraz z rodziną przebywa ma przybyć w tych dniach generał-adjutant Werder, zaproszony przez monarchę rosyjskiego na polowania. — Wiadoma, iż generał Werder przez długie lata był niemieckim pełnomocnikiem wojskowym w Petersburgu i cieszy się obecnie jeszcze względami cara i jego rodziny.

Z Wołynia donoszą, że manewry pod Rownem użyte były za pozór do powiększenia liczby wojsk na granicy. — Odbędzie się to w ten sposób, iż część wojsk z Kijowa, Żytomierza itd., ściągniętych do Równa na manewry zostanie w Rownem na stałe, a na ich miejsce przybędą wojska z głębi Rosyi.

Minister skarbu Wszechrosyjski przybył do Buchar, gdzie odwiedził emira, który mu nadał wysoki order w brylantach i obdarzył — zwyczajem wschodnim — wspaniałemi podarkami.

Kongres w sprawie zniesienia niewolnictwa rozpoczął w **Paryżu** w niedzielę pod przewodnictwem kardynała Lavigerie obrady. Przybyli nań delegaci z Niemiec, Austro-Węgier, Anglii, Irlandyi, Belgii, Francji, Hiszpanii, Włoch i Portugalii. — W mowie zagajającej kongres oświadczył kardynał Lavigerie, iż wojnę krzyżową w celu zniesienia niewolnictwa rozpoczął Papież Leon XIII. — Natychmiastowe zniesienie niewolnictwa nie jest na razie do prze-

prowadzenia, gdyż to naraziłoby wielu niewolników na śmierć głodową; — koniecznem jest jednak zwalczanie polowań na ludzi. Następnie dziękował kardynał dziennikarstwu a nawet nieprzychylnemu katolicyzmowi za popieranie jego usiłowań. — Potępienia godne są te dzienniki — wyraził się kardynał — które ważną sprawę zniesienia niewolnictwa zupełnie zamilczają.

Szef jeneralnego sztabu francuzkiego Miribel odbywa obecnie inspekcję fortów na granicy wschodniej.

Straszliwy huragan srożył się w niedzielę w Marsylii i jej okolicach; — szkody ztąd wynikłe są bardzo znaczne.

Stan zdrowia króla **portugalskiego** znów się pogorszył. — W stolicy Portugalii Lizbonie pomimo chwilowego spokoju zanosi się na nowe ruchy rewolucyjne. Portugalczykom za hciecia się koniecznie rzeczypospolitej.

We Florencji we **Włoszech** odsłonięto w sobotę olbrzymi pamiątki Wiktora Emanuela; w uroczystości tej brała udział włoska para królewska, następca tronu, ministrowie i t. d.

Do gazet angielskich donoszą o nowym targu zaszłym w Van pomiędzy Armeńczykami a **Turkami**; — czterdzieści osób, przeważnie Turków ma być zabitych. — Bliższych szczegółów brak.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Walne zebranie członków „Towarzystwa Przemysłowców Polskich” miasta Kępna i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 28 września r. b. punktualnie o godz. 8 wieczorem u oberzysty p. H. Doroskiego. Będą obrady nad bardzo ważnymi sprawami Towarzystwa, dla tego szanownych członków miasta i okolicy uprasza się usilnie do jak najliczniejszego udziału w zebraniu. Zarząd.

* Berlin, dnia 13. 9. 90. Polki zamieszkałe w Berlinie w Moabicie zebrały się dnia 7 września i założyły towarzystwo pod nazwą: Towarzystwo Polek „Gwiazda.” Na pierwszym zaraz zebraniu przystąpiło 26 pań. Celem Towarzystwa jest wzajemna pomoc, pielęgnowanie języka ojczystego na obczyźnie, wspólne pouczanie się i towarzyska zabawa, a przede wszystkim moralne wychowanie dzieci. Mamy nadzieję, iż Polki tutaj zamieszkałe przyczynią się do próby naszej i na posiedzenia jak najliczniej uczęszczają będą. Posiedzenia odbywają się co niedzielę o godzinie 8 wieczorem w lokalu Arturs-Hof, Perle-

jako ludzie kierający się zdrowym rozumem (!!!) występują z wszelkiego kościoła, wszelkiej jakiegobądź pozbawszy się wiary.

Na naszych czytelnikach, którym wiara najdroższym jest skarbem i pocieszeniem, opowiadanie o uzdrowieniu Antoniny głębokie sprawi wrażenie.

* * *

W prowincji włoskiej Awellino, w powiecie San Angelo de' Lombardi, leży starożytne miasteczko Lacedonia, liczące 10,000 mieszkańców, stolica biskupia. Tam mieszka zacna i majątna rodzina Balestrieri, której głowa Michał Balestrieri jest zarządcą poczty. Mąż ten poczciwy, pobożny i troskliwie dbający o dobro duszne i doczesne licznej swej rodziny, pojął był przed wielu laty Gracyą Lombardi, osobę znakomitą i pobożną, z której miał pięcioro dzieci. Najmłodsza z nich Marya Antonina, istota żywa i roztropna rozwijała się pod okiem czujnej i troskliwej matki, która niestety umierając zostawiła ją sierotką trzechletnią. Ażeby dzieci nie zostawiać bez opieki, lub na łasce osób obcych, ojciec, odrywany często od domu z powodu swych zajęć, postanowił zawrzeć nowe związki małżeńskie. Nie mógł też lepszego zrobić wyboru, pojmując za żonę siostrę swej zmarłej małżonki, Rafaelę Lombardi, niewiastę niezwyklej pobożności, odznaczającą się wielką łtoscia ku bliźnim. Sądził bowiem, i nie bez słuszności, że ciotka dobre da wychowanie sierotom i zastąpi najlepiej zmarłą swą siostrę w miłości rodzicielskiej i troskliwości względem dzieci osieroconych w tak młodym wieku. Jakoż macocha Antoniny zupełnie ziszcila nadzieję roztropnego p. Michała: nie pozwalala swej pasierbicy nigdy wychodzić na żadne odwiedziny samej, lecz zawsze jej towarzyszyła, nawet do krewnych. Tak dziecię wzrastało w domu rodzicielskim, jako kwiatek pielęgnowany starannie przez ogrodnika czujnego. W tej szkole niewinności i w zakątku skromnym dziewczeczka nabyła cnoty nieznanej w

bergerstr. nr. 23. — Do zarządu wybrane: pp. A. Hawecka przewodnicząca, zastępczyni M. Śmieszalska, sekretarka W. Klupś, zastępczyni M. Myndyka, skarbowca M. Wojciechowska, zastępczyni C. Joachimiak, bibliotekarka J. Libera, zastępczyni R. Barczyńska; ławniczki A. Wosińska, S. Śmieszalska; panowie kuratorowie: Sperliński, Maczkowiak. — Szkółka dla dzieci uczących się po polsku znajduje się Lüneburger-Str. nr. 4, u pani A. Kaweckiej.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAN, dnia 23 września.

* Polecono nam rodzinę mieszkającą na Chwałiszewie, pogrążoną w wielkiej biedzie. Ojciec rodziny, starzec liczący 68 lat, od lat pięciu sparaliżowany; stara, chorowita żona go pielęgnuje. Najmłodszy syn jeszcze chodzi do szkoły, a starsze córki wyżywić nie mogą wszystkich zarobkiem z „białego szycia” jak wiadomo bardzo nędznym w Poznaniu. Za cztery miesiące należy się komornego 42 mk. a właściciel domu grozi wyrzuceniem, jeżeli do dnia 1 października nie będzie zapłaconem komorne. — Upraszamy więc miłośnych czytelników o pomoc pieniężną dla wielce utrapionej rodziny, ofiarowane składki przyjmie redakcja i wręczy nieszczęśliwym.

* Za ruble placą w kasach kolei żelaznych po 2,70 mk. od 15 bm. Za floreny austriackie od 16 bm. placą po 1,83 mk. aż do dalszego rozporządzenia.

* Do dnia 2 października winna nastąpić zmiana mieszkań.

* Właściciele kamienic, którzy w domach swoich chcieliby udzielić kwatery dla żołnierzy od 1 października 1890 r. do 31 marca 1891 r. winni zgłosić się piśmiennie do 27 b. m. i podać długość szerokość i wysokość mieszkań. Zgłoszenia te przyjmuje deputacja serwisu.

* Radzca krajowy ekonomiczny pan Kennemann, znany ogólnie ze swej wielkiej niezwykłości ku wszystkiemu co nosi charakter polski, obchodził wczoraj 50-letni jubileusz posiadania majątności Kłeki pod Nowem miastem. Pan Kennemann przybył krótko przedtem, jako ubogi urzędnik gospodarczy do W. Ks. Poznańskiego, ale był czynnym i sprężystym. Potem przy pomocy kapitałów przeznaczonych przez rząd pruski na wykupowanie majątków z rąk Polaków, kupiwszy Kłękę, powoli dokupywał przyległe i dalsze majątki, tak że dziś posiada około 50 tysięcy mórg ziemi. Pan Kennemann od tych kapitałów rządowych opłacał bardzo niski procent (3%) i to wtedy, kiedy pieniąż był towarem, tak jak

1 Zjawienie się cudowne MATKI BOZKIEJ RÓŻAŃCOWEJ w Lacedonii.

Jeden z czcigodnych kapłanów naszego miasta otrzymał od X. F., proboszcza z L. w Galicyi rękopis, który niniejszem ogłaszamy w kilku po sobie numerach.

Zdarzenie, stanowiące treść opowiadania, o głoszonem było w języku niemieckim w mieście Noli, w południowych Włoszech. X. F. przeczytawszy to, udał się do X. Biskupa w Noli z listownem zapytaniem, ile w opowiadaniu mieści się prawdy, co o niem sądzi? X. Biskup odpisał, że naprawdę było takie zdarzenie, że o niem wie, tylko że cud nie jest jeszcze kanonicznie zbadanym. — Tak poważnem świadectwem zachęcony X. F. rzecz całą przetłumaczył na język polski i przedłożył księciu Biskupowi krakowskiemu X. Dunajewskiemu. Nasz książę Kościoła, teraz Kardynał, te pod rękopisem położył słowa: „Czytałem i mniemam, że opis tego zjawienia się Matki Boskiej Różańcowej a cudu drukowanym być może. Kraków, dnia 23 grudnia 1889 r.” — Pieczęć i podpis: „X. Albin”. — Tak popartą pracę przesłał szanowny tłumacz swemu przyjacielowi a czcigodnemu kapłanowi w Poznaniu, z życzeniem, żeby ogłoszona była w którymś piśmie ludowem, „ku zbudowaniu kochanego ludu, którego wiara dziś na całym świecie, a pono u was jeszcze bardziej niż gdzieindziej, wystawiona na szwank i zepsucie.”

Wdzięczni za udzielony nam rękopis, ogłaszamy go tem skwapliwiej w tej właśnie chwili, kiedy socjaliści z większą niż kiedykolwiek bezczelnością poczynają głosić, że można sobie żyć wysmienicie bez wiary w Boga, bez religii, że przed sporządzeniem nowego spisu ludności trzeba urzędowo złożyć oświadczenie, że socjaliści

świecie skromności, która się tak bardzo podoba Bogu.

Na początku r. 1887 Rafaela odebrała list z Neapolu. Otwiera go i znajduje obrazeczek zwyczajny „Matki B. Różańcowej z Valle di Pompei”. Patrzy na podpis listu i czyta: Aniela Bruni, z domu Garconi; jest to nazwisko dawnej przyjaciółki, od której nie miała listu już lat 16. Jakże się to stało, pomyślała sobie, że teraz dopiero przypomniałam się Anieli? Cóż to ma znaczyć obrazek M. B. Pompejańskiej?

Z największą ciekawością rzuca się do czytania listu:

Kochana moja Rafaelo!

Dziwisz się, że Ci piszę po tak długim czasie? Wiedz tedy, że w Pompeji buduje się kościół na cześć Najśw. Panny Różańcowej, która wielkimi łaskami obdarza stowarzyszenie zajmujące się budową kościoła, oraz tamtejsze bractwo Różańcowe. Jestem mianowana pomocniczką w tem dziele przez hrabinę De Fusco i życzyłamby sobie, abyś i Ty przystąpiła, a zarazem jednaś nowych członków w Lacedonii. Ponieważ nie znam dokładnie adresu Twego, a obawiam się, iżby list ten nie doszedł Ciebie, przeto powierzam go Najśw. Pannie, i dla tego załączam obrazek M. B. cudownej w Pompeji. Także posłam Ci historię cudów i „Nowennę”, ażebyś to nabożeństwo rozszerzała.

Twoja dawna przyjaciółka

Aniela Bruni Garconi.

Neapol, 4 sierpnia 1887.

Pobożna Rafaela od tej godziny nie tylko była zwyczajnym członkiem Stowarzyszenia, lecz zarazem gorliwie popierała i szerzyła pierwszą w Lacedonii nabożeństwo do Najśw. Panny Pompejańskiej.

Oczywista między pierwszemi zapisała się jej córka Antonina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wszystkie inne i kiedy inni właściciele bankom hipotecznym płacili 6-7 procent, żydom 10-15 procent, a często i więcej; wtedy kiedy nawet nasze Spółki pożyczkowe brały po 7-8 procent. Nie dziw, że p. Kennemann dochodził do majątku. Mógłby zato przynajmniej tej ziemi polskiej być wdzięcznym, na której się dorobił.

* Na korespondencją ze Świątnik o zamianie nazwy, dochodzi nas następujące sprostowanie: W sprawie Świątnik korespondent nr. 208 nie był do brze powiadomiony, bo to co pisał, nie jest prawdą. Piszę ów korespondent, że tylko soltys przeszedł pierwszą i drugą instancją i dla tego mu się należy część. Zrazu się brał jakotako, aby kary nie zapłacił, ale potem uległ panu landratowi i gminie przedłożył, że teraz Świątniki nie będą się tak nazywały, tylko „Świontniki“. Gmina nie chciała przystać na tę nazwę — tak soltys powiada, żeto jest od samego prezydenta i to inaczej nie idzie, i zarazem powiada, żeto „wielkiej różnicy nie robi, czy „o“ i „n“ przybędzie, a „ą“ przepadnie, a już panu landratowi tego nie zmienię. — Piszę ów korespondent także, że co do gospodarzy, to się żaden nie procesował, tylko karę i kosztą zapłacili i na tem koniec. To nieprawda, bo Krzyżaniak, Joźwiak, Łopiński oddali się pod sąd, ale kary ani kosztów nie zapłacili. Żeby był soltys bronił, aby ani jednej głoski nie uронić z nazwy „Świątniki“, to bylibyśmy mu wszyscy przyznali tę część, o którą mu tak bardzo chodzi, ale on sobie nie zasłużył. Niechaj mu „nasi najserdeczniejsi“ dadzą tę część, bo mają za co.... My gospodarze nie mamy za co.

* Przesłankę zajęcy do Berlina należy uskutecznić w następujący sposób — jak poleca główny agent centralnej hali berlińskiej — zaraz po polowaniu winny zajace być wypuszczone i po 10 na jednym drążku powieszzone w chłodnym miejscu. Jednego na drugim kłaść nie należy, gdyż się zanadto zgrzeją i przewiezione do Berlina już są takie, że policja oddaje je oprawcom. Przy większych odstawach całymi wagonami należy je także przeselać w stanie wiszącym na drążkach.

* Sprawozdanie urzędowe z rybołówstwa w W. Ks. Poznańskim za r. 1889 jest następujące: W rzecze Gldzie złowiono dość dużo łososi. We Warcie pod Mosiną złowiono łososia pomiędzy innemi, ważącego 66 funtów. Jesiotrów około Poznania złowiono przeszło 60, pomiędzy nimi i półtora centnarowe. W górnej Noteci obfitym był pół sandacza, z powodu dobrego pożywienia, jakie sandacze tam znajdują. — W zakładzie sztucznej hodowli ryb uzyskano około 100 tysięcy zarybku łososia, około 25 tysięcy pstrągów i przeszło 100 tys. marzany (coregonus albus). Zarybek łososia wpuszczono w Sępólnę, rzekę poboczną wpadającą do Brdy. Dużo zarybku sprzedano właścicielom wód w W. Ks. Poznańskim.

* Pomiędzy Antoninem a Przygodzicami w zeszłym tygodniu pociąg o godz. 11 w nocy idący z Kluczborku do Ostrowa zmiął dwie krowy handlarza ze Smardowa. Miały one kosztować 440 mk. Prowadząc je, puścił naprzód; krowy weszły na tor i dostały się pod koła lokomotywy. Pociąg zatrzymano, gdyż maszynista zmiarkował, że się coś pod lokomotywą wlecze.

* W Jarocinie w terminie subhastacyjnym kupiła komisja kolonizacyjna pruska wczoraj majątek Wilczę za 344,500 m. Majątek obejmuje 428½ hektarów.

* We Wysocku Wielkim pod Ostrowem spaliły się w zeszłym tygodniu dwa domy. Jednemu wyrobnikowi podobno spaliło się czworo dzieci, najstarsze w 6 roku. Płomień był tak gwałtowny, że ratunek był niemożliwym. Siedem rodzin zostało bez dachu, odzieży i żywności. Dzieci, bawiąc się ogniem, ogień ten wznieciły.

* Kawa drożeje dla tego, że na wyspie Jawie głównej śpiżarni kawy zbioru w roku bieżącym bardzo są liche. Zapasy pozostałe dotąd w krajach Ameryki centralnej znalazły ogromny popyt, ale nie są wielkie. Na wyspie San Domingo żniwo bardzo jest obfite, ale to nie wyrówna brakowi tegorocznego żniwa. W biegu naszej zimy odbędzie się wprawdzie w Brazylii dopiero żniwo, a chociażby było obfite, to tam sprzątają ostatnie gatunki i ceny mogą się nieco zniżyć, ale na wyborowe gatunki zawsze będą nieco podwyższone.

* Nowy sposób robienia masła wynalazł w Sztokholmie robotnik Johansson, który już dawniej odznaczał się zmyślnością. Zrobił machinę, którą nazwał „extraktorem“ czyli wyciągaczem, bo też istotnie machinka ta wyciąga w drodze czysto mechanicznej tłuszcz z mleka czyli masło zaraz po wydojeniu krow. Mleko zsiadać się nie potrzebuje. Ma to być jeszcze o wiele prostszy sposób niż dotychczas używany separator. Celem wyrobu tej maszyny utworzyło się Towarzystwo akcyjne z kapitałem 400

tysięcy koron, a robotnik ów otrzyma ogromne wynagrodzenie za ów wynalazek, na który wziął patent.

* Orzechów laskowych w roku bieżącym moc wielka na drzewach; będą też tanie.

* Co znaczy dzień krytyczny? Tylekroć przez nas wspomniany badacz przyrody profesor Rudolf Falb we Wiedniu, od kilku lat przepowiada przewroty w naturze. Raz się przepowiednie ziszcza, drugi raz nie. Prof Falb na następujących spostrzeżeniach opiera swoje przepowiednie: Jeszcze w r. 1889 Rudolf Falb przepowiedział, że dzień 30 sierpnia r. b. ma być „krytycznym.“ Jakoż istotnie w dniu tym były w Europie burze, nawałnice i deszcze, które spowodowały straszną powódź w Tyrolu, Bawarii, w Austrii Górnej i w Czechach. Z tego powodu Falb ogłosił w dziennikach zagranicznych artykuł, w którym raz jeszcze wyjaśnia swoje poglądy i zapowiada nowe katastrofy. O ile poglądy jego są uzasadnionymi, nauka dotąd nie orzekła, jednakże przepowiednie Falba sprawdzają się bardzo często. Dokonywane od roku 1868 badania przekonały Falba, że wpływ, jaki słońce i księżyc wywierają na ziemię wskutek przyciągania ciał płynnych, a więc wody w morzach i we wnętrzu ziemi, nie pozostaje bez skutku i że szczególnie w dniach, w których przyciąganie owo jest najsilniejsze, zdarzają się na ziemi naszej wstrząśnienia w przyrodzie, trzęsienia, wybuchy gazów w kopalniach itd. Dni takie Falb zowie „krytycznymi.“ Owo przyciąganie jest zaś najsilniejszym.

1) kiedy księżyc znajduje się bardzo blisko ziemi, 2) kiedy zbliża się do równika, 3) kiedy ziemia znajduje się w punkcie swej elipsy słońca najbliższym, 4) kiedy słońce znajduje się na linii równikowej, 5) w czasie nowiu i pełni i 6) w czasie zaćmienia słońca i księżyca. Siła przyciągania jest największą w czasie nowiu i pełni, bywa jednak różną i dla tego Falb swoje dni krytyczne dzieli na trzy rzędy. Wspomniane wstrząśnienia atmosferyczne w dniach krytycznych powodują: 1) trąby powietrzne i deszcze gwałtowne. 2) burze w zimie, albo w porach dnia, w jakich zdarzają się nader rzadko (w noc lub rano). 3) śnieg w lecie (w górach), albo w okolicach, w których rzadko padają (we Włoszech południowych, Francji południowej, w Afryce północnej, na wybrzeżach Małej Azji). 4) burze połączone ze śniegiem. 5) pierwszą burzę w wiosnę i pierwszy śnieg w jesieni. 6) zmienna pogoda itd. Okazało się jednak niejednokrotnie, że wstrząśnienia atmosferyczne zdarzają się na dwa dni przed czasem, wskazanym przez Falba; wstrząśnienia te wyprzedzają często dni krytyczne pierwszego rzędu, zaś następują w dwa do trzech dni po dniach krytycznych drugiego i trzeciego rzędu. Na rok bieżący Falb zapowiedział był dwa dni krytyczne pierwszego rzędu: dzień 30 sierpnia i jeszcze gorszy dzień 28 września. Co do pierwszego dnia krytycznego, nie omylił się, bowiem jak przytacza w swym artykule, w dniu 28 sierpnia była powódź w Petersburgu, zaś w dniu 30 rozpoczęła się w Szwajcarii, Bawarii, Czechach, Tyrolu, Austrii górnej; w dniu tym weszły dalej Nil, rzeki w Senegalu, w Bengalu środkowym i w północnym Beharze. Z tryumfem więc woła Falb, że przeciwnicy jego poniekąd muszą przyznać mu zwycięstwo. Dzień 28 bm. ma być groźniejszym od dnia 30 sierpnia. Zobaczymy. Tymczasem Falb zapowiada, że w owym dniu będą zapewne padały śniegi w górach, że jednakże możemy spodziewać się ustalenia pogody mniej więcej z dniem drugim października. Zwraca jednakże uwagę także i na to, że w pobliżu następnych dni krytycznych możemy spodziewać się wylewów i że „powódzie“ stanowią znów będą stałą rubrykę w dziennikach. Dr. Falb przepowiedział na dzień 14 bm. dzień krytyczny drugiego rzędu, i oto donosi depesza z Saarbrücken w prowincji nadreńskiej, że w dniu 15 bm. po południu w szybie Maybacha nastąpił silny wybuch gazów. Do dnia wczorajszego wydobyto z kopalni 23 nieżywych górników.

* **Kalendarz.** Środa 24 września: Władysława z Giel. Wschód słońca o godzinie 5 minut 49, zachód o godzinie 5 minut 54

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Poradnik ogrodowy, ku pożytkowi i wygodzie gospodyń wiejskich ułożony przez G. M. Kraków 1890. 80. str. 191 z licznymi tablicami. Cena 1 50 mk.

Z ogrodnictwa inne narody ciągną znaczne zyski, u nas jeszcze znaczny zastój w tym względzie. Nie umiemy należycie wyzyskać korzyści jakie hodowla kwiatów, owoców i jarzyn nam przynieść może, a każdy który ma choć kawałek ogródka powinien go wyzyskać. Dla tego też książka powyższa, opracowana przez praktycznego ogrodnika, ma na celu przyjąć w pomoc ogrodników, które z małemi funduszami mogą być ładne i pożyteczne. Zawiera do-

świadczone przepisy hodowania jarzyn, kwiatów, drzew i krzewów i dzieli zatrudnienia ogrodowe jak one na każdy miesiąc przypadają. Poprzedzają te przepisy krótko zebrane konieczne wiadomości o ziemi, jej poprawie i uprawie, tudzież w ogóle o hodowaniu i rozmnażaniu roślin, ułatwiając pojęcie o ich szczegółowej uprawie. Słowem nie pominęto w tem dziełku nic, co potrzebnem jest dla właściciela lub właścicielki ogrodu.

Dziółko powyższe ma na składzie księgarnia N. Kamieńskiego i Sp. w Poznaniu; — na porządku należy w razie zamówienia dołączyć 10 fen.

OD REDAKCYI.

* Panu W. W. w S. Figurki gipsowe mają bracia Benziger w Einsiedelu w Szwajcarii tanie i dobre; książki do nabożeństwa swego nakładu „Księgarnia katolicka“ i S. Kwaśniewski w Poznaniu, kalendarze zaś drukarnia „Dziennika Poznańskiego“ J. Leitgeber i Sp. w Poznaniu J. B. Lange w Gnieźnie.

* Panu C. D. w Ś. Poezye Adama Mickiewicza kosztują 2,25 mk. z fr. przesłanką; za nadesłaniem tej kwoty prześlemy.

* Panu S. E. w G. pod P. Landrat nie może panu nie pomóc w tym względzie; zgłoś się panu wprost do ministerstwa wojny w Berlinie. Adres: An das preussische Kriegsministerium (Abtheilung für innere Angelegenheiten) in Berlin.

* Targ na bydło. Berlin, dnia 22 września. Dostawiono na targ: 2548 sztuk bydła, 11441 świń, 1358 cieląt, 1876 skopów.

Za bydło płacono: I. 61-63, II. 57-60, III. 54-56 mk. za centnar wagi mięsa.

Za świnię płacono: I. 61-62, II. 59-60, III. 53-58 mk. za centnar wagi mięsa przy 20% tary.

Za cielęta płacono: I. 62-64, II. 57-61 fen. za funt wagi mięsa.

Za skopy płacono: I. 55-58, II. 35-52 fen. za funt wagi mięsa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 2 września.

40/0 listy zastawne poznańskie	101,90 m.
31/2 0/0 listy zastawne poznańskie	97,90 „
40/0 listy rentowe poznańskie	102,60 „
Zach.-pruskie 31/2 0/0 listy zast. rycerskie	97,60 „
Zach.-pruskie 31/2 0/0 listy zastawne nowe	97,60 „
Pruskie 40/0 listy rentowe	102,60 „
Poznańskie akcyjne stow. sprytowe	00,00 „
Poznański bank prowincjonalny	00,00 „
40/0 pożyczka niemiecka	106,90 „
31/2 0/0 pożyczka niemiecka	99,30 „
40/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	106,50 „
31/2 0/0 pożyczka pruska ukonsolidowana	99,30 „
31/2 0/0 obligi długu państwa pruskiego	99,90 „
Austryacka renta złota	96,80 „
Austryacka renta srebrna	80,10 „
Austryacka renta papier. [41/2 0/0]	79,70 „
Austryacka renta papier. [50/0]	91,70 „
Polskie 50/0 listy zastawne	76,10 „
Polskie 40/0 listy likwidacyjne	72,50 „
Renta włoska	94,90 „
Renta węgierska złota	31,20 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	262,20 „
Banknoty austryackie za 100 złr.	182,10 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,70 „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 22 września. (Sprawozdanie giełdowe.)

T o w a r (za 100 kilogramów).	Piękny		Średni		Pośredni	
	M.	S.	M.	S.	M.	S.
Pszennica	19	50	18	90	18	20
Zyto	16	80	16	40	16	—
Jęczmień	17	—	16	—	14	50
Owies nowy	13	30	12	80	—	—
Kartofle	3	80	3	30	—	—
Groch	—	—	—	—	—	—

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisji targowej miasta Poznania).

Inne artykuły.	Cena			przecięt.
	najwyż.	najniższ.	średnia	
za 1 kilogram	M.	S.	M.	S.
	3	50	3	25
	4	—	3	50
	4	—	3	—
	1	40	1	20
	1	30	1	20
	1	60	1	40
	1	40	1	20
	1	40	1	20
	2	—	1	80
za 100 kilogr.	2	40	1	80
	1	20	1	—
	2	90	2	80

(Za wszelkie ogłoszenia, oraz za reklamy podane poniżej, Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności).



Dnia 22-go t. m. rano o godz. 2 z połud. zakończył żywot dożenany, opatrzona św. Sakramentami po ciężkich cierpieniach nasza najdroższa córka ś. p. (1547)

Michalina Kędzia

w 22 giej wiosnie życia. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu z Zakładu Siestr Miłosierdzia (Przemienienia Pańskiego) w środę o godz. 4-tej po połudn., o czym donoszą krewnym i znajomym w ciętkim smutku pogrzebni rodzice i rodzeństwo.

Bank Ziemski

ma na sprzedaż do wyboru w różnych stronach Księstwa i Prus zachodnich mniejsze i większe gospodarstwa w korzystnych warunkach.

Bank Ziemski

parceluje także większe i mniejsze majątki, daje każdemu sposobność do osiedlenia się i nabycia większego lub mniejszego gruntu. (610)

Kto więc chce kupić lub stworzyć sobie własne gospodarstwo, również kto posiadłość swoją chce lub zmuszony jest sprzedać, niech się zgłosi do Banku Ziemskiego, adresując tak:

Bank Ziemski

w Poznaniu (Poznań).

Materie wełniane czarne

na poszycia wataowane i na suknie w ogromnym wyborze.

Materie wełn. kolorowe na suknie.

Flanele, barchany, szewioty.

Jedwabie, — aksamity, — plusze.

Płótna, płócienka, inletry, chyfony,

Firanki, dywany, chodniki.

Chustki wełniane. — Derki podróżne.

Bieliznę męską, — parasole i t. d.

poleca po cenach najtańszych

J. & T. Kamiński

Stary Rynek 73, w domu Banku Przemysłowców.

Drogeria

F. Kurowskiego

Inowrocław, Rynek 1
poleca po bardzo tanich cenach:
Lakier spirytusowy Christofa z farbą na podłogi szybko schnący z polskiem
Frotter biały, żółty i różno kolorowy.
Lakier bursztynowy bardzo trwały i dobrze schnący.
Farby pokostowe najlepszej jakości angielskiej zaprawione.
Lakiery angielskie do powozów i na szory itd. (512)
Wielki wybór farb zwyczajnych i pędzli.

Obicia i rolosy

w wielkim wyborze w najnowszych desenjach z fabryk francuskich i niemieckich, poleca po tanich cenach
handel materiałów piśmieniowych, galanteryjnych, alfendy i fabryka tytek
Antoniego Rose
w Bazarze.

2 uczni

przyjmemy każdego czasu
K. i Fr. Bartkiewicz,
stolarnia dla budowli, mebli trumien i t. d. w Miejskiej Górze.

St. Kasprowicz,

lekarz-dentysta.
Poznań, ś. Marcin 69.
Zęby sztuczne.
Plomby. (1408)

Dla kowali

stare kute żelazo, blachy, stal itp. ma tanio do odprzedania. (1331)

Henryk Liebes,

plac Działowy nr. 11, parter.

Oberża

połączona z hotelem i handlem kolonialnym, pięknym ogrodem w miasteczku powiatowym, gdzie ruch wielki, interes dobrze zaprowadzony, budynki murowane, jest dla stósunków familijnych każdego czasu do sprzedania lub do wydzierżawienia. Gdzie? można się dowiedzieć za dołączeniem znaczka pocztowego na odpow. w eksped. Wielkopola pod nr. 1499.

Kucharz

samotny dobrze polecony znajduje miejsce od 1. 10. w Dom. Rusocin p. Srem. (1549)

Album na skrzypce!

100

utworów muzycznych najlepszych kompozytorów polskich i obcych jako to polki, wale, marsze, chorały, wyjątki z oper, pieśni, polonezy itd., ułożone w łatwym stylu z dokładnem oznaczeniem palcowania, ozdobne wydanie w 2 tomach. Cena 3 młk.

Kto nadesłże 3,20 młk. w znaczkach poczt. lub przekazem, otrzyma 100 sztuk muzycznych franko.

N. Kamiński i Sp.
księgarnia w Poznaniu (Bazar)

Starą blachę cynkową

oraz

kruszcze

wszelkiego rodzaju kupuje
Henryk Liebes,
plac Działowy 11.

Oświecająco białej cary nabywa szybko i na pewne, a piegi zgubi bezwarunkowo ten, kto używa Bergmanna mydła z młeks liliowego, fabrykowanego jedynie przez Bergmanna & Co. w Dreźnie. Nabyć można w kawałkach po 50 fen. u aptekarza Szymanskiiego i R. Barokowskiego. 4643

PANORAMA, ul. Berlińska 3.

Jerozolima, Betlehem, Nazaret, Jerycho, Morze Martwe, Jordan, gdzie chrzczone Chrystusa i t. d.
Otwarte cziesanie od 9 rano do 9 wiecz. Wstępne 30 f.n., dzieci 20 fen. (1543)

całe umebłowanie

2 pokoje oraz z fortepianem i kilku centnarami datego pierza zaraz do sprzedania.

J. Ziolkowski,
kotlarz w Jarocinie

Slużacy

zonaty, bezdzietny, znający się także na myślistwie i ogrodnictwie, zaopatrzony w dobre świadectwa, szuka wraz z żoną bieglą w gospodarstwie kobiece, stanowiska od 1go października r.b. (1493)

J. Lewandowski,
Tarnobko, p. Chelme.

Starzy, energiczny beztenny urzędnik gosp. znajdzie zaraz miejsce w Dom. Kłodzisko pod Wrenkami. Uważalni się jedynie osobiste przedstawić się. Pensya podług umowy. (1534)

400-500 robotników ziemn.

znajdzie stałe zatrudnienie podczas zimy przy budowie nowej Kolei żelazn. z Weisswasser do Forst. Zgłoszenia przyjmują przedsiobiorca w Lignicy (Liegnitz) Wilhelmstr. 27.) (1551)

A. Schwalm.

Potrzebni od 1 10 rb.
Nauczycielka, ekonom kawaler, pokojówka, slużacy kaw., kucharz, zóna kucharz, w gospodini, bona Polka, ciew gosp. O spiesz n. osob. zgłosz. upr. **M. W. Karwat,** Poznań ul. Wubelm 26 (1554)

Zasjdą umieszczenie od 1. paźdz.
Ogrodnik zón. na pensyę deputat i tanytym. **Pisarz** gosp. na 100 tal. i pranie. 2 pokojówki do dwóra z pras. w. 2 kucharki pańskie **Chłopiec** do k edasu na pensyę i liberye. Zgłoszenia spieszne. (1557)
Jadwiga Szymańska, Poznań. Św. Marcin nr. 76. p.

Borowy, 29 lat wieku, mający za sobą kilkoletnią praktykę, z dobrzmi świadectwami szuka zaraz umieszczenia. Łaskawe of. upr. się przesłać pod adr. **L. S. 200** O tremetko p. Chelmeński.

Potrzeba jest **panny slużacej**, znającej krawieczyznę, do K ołertwa, 2 mile od granic, oraz **slużacego** w starszym wieku. Szukają umieszczenia: **pisarz gospod.** i **ciew gospod.** **Agrocyja** Font wica. R. cierska 6.

Kto się chce zabawić i uśmiał, niech kupi następną książeczkę:

Dziwne przygody
chłopa Urbana Długonosa,
opowiedziane dla zabawy przez **Figlarskiego.**

TREŚĆ:

1. Olbrzymi nos, który potrzebowal co dzień 1000 centnarów tabaki i długa broda, z której było 500 wozów siana.
2. Urban i żyd Berek.
3. Dowcipy Urbana wierszem.
4. Podróż Urbana do Turcji.
5. Urban wędruje w powietrzu z Rusi do Afryki.
6. Przygody myśliwskie Urbana.
7. Urbanowi dokuczają panny a jak im za to odpłacił.
8. Przygoda Urbana z bocianem.
9. Długonos między Szwabami.
10. Przygody wojenne Urbana.

Ozemu męzowie mają być zónom posłuszni?
Cena 25 fen., za co się posłała franko. Należytość najtaniej porylać w liście znaczkami pocztowymi pod adresem:

Franciszek Chocieszyński, Poznań, ulica Wodna 15.

Subjekt, zdalny ekspedyent handlu zaraz. **Fachowi tyłko będą uwzględnieni.**
S. Brzeski w Poznaniu.

Trzech zdatnych (1506) czeladników stolarskich

na meble może się zająć zaraz na dobrą zapłatę do **S. Derogowskiego** w Środzie.

Potrzebni do pierwszorzęd. domu

w Warszawie:

Młody slużacy

przystojny, zgrabny z dobr. świad. na 120 rbl. i wolną podróz.

Pokojówka

zdalna, młoda, umiejąca pięknie prać i prasować (1550)
P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Potrzeba natychmiast

kilku panien slużacych

zaopatrzonych w chlubne świad.

P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Potrzeba natychmiast:

Pokojówka

z dobr. świad. do 2-ga państwa.

P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Gorzelnik

z kilkoletnią prakt. i z dotremi świad. potrzebnym natychmiast do **Polski bez kaucyi.**

P. Teyssandier, W. Garbary 46.

Doskonali (1520)

robotnicy ziemni

mogą się zgłosić do budowy koleji żelaznej w Jerzycach **P. Poznaniem.**

Kilka panienek

na stół i stancya przyjmie od 1 października pod przystępnymi warunkami. Kto? wskaze ekspedycya Wielkop. pod nr 1511.

Potrzeba zaraz (1555)

panny do szycia

na maszynie. **J. Pawłowska,** ul. Łazna nr. 4 parter

Dziewczęcia

do dziecka potrzebuje (1539)

Dr. Grodzki w Poznaniu.

Jednego lub dwóch

uczni

szuka piekarnia **Rychlickiego,** ul. Półwiejska, nr 32 (1548)

Miejsce dla (1536)

uczni

waku e w aptece

Jagielskiego w Poznaniu.

Jeszcze 3 uczni,

chcących się wyuczyć gruntownie rytownictwa, rysunków, malowania lub modelowania szuka (1549)

Zakład Artystyczny

Stefana Belowa,

ul. Wrocławska nr. 19.

Pokój mebl z osob. wchod.

wraz z stołem i łóż. zaraz tanio do najęcia **W. Garbary 8. II n p.**

Ważne dla

pp. Młynarzy!

Posiadłość moją przy czynieniu miast i w dobrej okolicy położoną, a składającą się z **wiatraką** z nowym francuskim urządzeniem i pewnym młewem; z **pięknego domu mieszkalnego** i potrzebnych zabudowań, **ogrodu** warzywnego, wreszcie przeszedł z **4 morg dobrej ziemi**, na której jest obecnie żyto i perki; do tego **łaka** w dzierżawie, młm zamiar tylko dla nadwątłego zdrowia sprzedać w wolnej ręki. Cena podług umowy. Pewna część pozostać może na gruncie. Zgłoszenia proszę przysłać do ekspedycyi Wielkopola pod nr. 290.